

Roman Maciej Józefiak

„FENOMEN ŁUŻYCKI”
SPOŁECZNOŚĆ SERBOŁUŻYCKA
PO II WOJNIE ŚWIATOWEJ

Serbołużyczanie, w polskiej literaturze historycznej określani też jako Serbowie Łużyccy albo Łużyczanie, sami nazywają siebie Serbami (*Serbja* lub *Serby*). Ten zachodniosłowiański naród zamieszkuje położone na pograniczu niemiecko-polsko-czeskim Łużyce. Kraina ta swym dzisiejszym terytorium obejmuje głównie południowo-wschodnie, przygraniczne okręgi w Niemczech i tylko niewielkie obszary w Czechach oraz w Polsce. Łużyce dzielą się na Dolne (część północna), których głównym ośrodkiem jest Chociebuż (Cottbus) i Górne (część południowa) z Budziszynem (Bautzen) jako stolicą tej części regionu. Południe Łużyc to kraj górzysty, położony na zboczach Gór Łużyckich łączących Rudawy i Góry Izerskie z Saską Szwajcarią. Północ natomiast zalegają tereny lesiste i podmokłe, z unikatowym w skali europejskiej zespołem krajobrazowym, jakim jest Las Sprewski, tzw. Błota¹.

Trudno jest mówić o współczesnych dziejach narodu, nie widząc jego przeszłości, często wielowiekowej historii, tradycji i kultury. W przypadku Serbołużyczan jest to wręcz niemożliwe, Łużyce stały się bowiem w minionym tysiącleciu pograniczem politycznym, kulturowym i religijnym pomiędzy dwoma żywiołami etnicznymi, germańskim i słowiańskim, w tyglu którego pozostawał ów „fenomen lużycki”². Niezbędny jest tu więc choćby krótki rys jakże przecież trudnych i skomplikowanych dziejów Serbołużyczan.

Mimo wspólnej obecnie nazwy ludność ta wywodzi się od różnych plemion. Dolni Łużyczanie są potomkami dawnego plemienia Łużyczan, przodkami zaś Górnołużyczan byli Milczanie. Śladem tego są dzisiaj odrębne w mowie i piśmie języki, jakimi posługują się Serbołużyczanie. Oba należą do grupy zachodniosłowiańskiej i stanowią niejako przejście między czeskim

¹ A. Żochowska, *Łużyce z lotu ptaka*, „Zeszyty Łużyckie” nr 7, Warszawa 1993, s. 7–9; M. Azeński, *Łużyckie wędrówki*, Warszawa 1973, s. 14–15.

² Określenia tego często używa się we współczesnej historiografii wobec Serbołużyczan; zob. m.in. F. Mincer, *Ekspansja brandenburska na Łużycach do 1815 roku*, [w:] *Łużyce w nowożytnych i najnowszych dziejach Europy*, red. T. Jaworski, M. Ostrowski, Zielona Góra 1995, s. 53.

i słowackim a tzw. lechicką grupą językową, obejmującą oprócz polskiego również narzecza wymarłych Połabian i Pomorzan. Język dolnołużycki bliższy jest polskiemu, górnołużycki zaś czeskiemu³.

Już od VII wieku plemiona łużyckie zamieszkiwały rozległy obszar pomiędzy Kwisą, Bobrem i Odrą (aż po ujście Warty) na wschodzie po Łabę i Salę na zachodzie, od Rudaw, Gór Łużyckich i Karkonoszy na południu po bagnistą dolinę Haweli na północy. Nie wytworzyły nigdy jednolitego organizmu państwowego, a z pierwszymi państwami słowiańskimi, państwem Samona w VII wieku i Wielkomorawskim w wieku IX łączyły je tylko krótkotrwałe związki. Posiadały wybieralnych władców, spośród których na karty kronik historycznych trafili: księżę Derwan (VII wiek), Miliduch (IX wiek) i Ctibor (również IX wiek). Od VIII stulecia poczęły bezpośrednio przeciw nim kierować się najazdy germańskie, które w ciągu następnych dwóch wieków krwawo ujarzmiły ludność łużycką. W 1002 roku jej terytoria opanował Bolesław Chrobry, dążący do zjednoczenia zachodniej Słowiańszczyzny pod własnym berłem, ale już w latach trzydziestych XI wieku Piastowie Łużyce utracili⁴.

Powrotowi rządów niemieckich towarzyszyła na Łużycach germanizacja, podstawą której była kolonizacja popierana przez niemiecki Kościół i feudałów oraz chrystianizacja podbitej ludności. W XI–XIII wieku kraj znalazł się pod rządami książąt czeskich i śląskich, ale ucisk Łużyczan zmalał dopiero w wieku następnym, gdy wraz z przejściem ich ziem pod rządy królów czeskich stępione zostało ostrze germanizacji. Jej trwałych efektów, umacnianych tu przez trzy stulecia, zatrzeć się jednak już nie dało – skolonizowane przez Niemców obszary oddzieliły część Łużyczan od słowiańskiego etnosu, sąsiednich Czechów i Polaków. W XVI wieku wznieciła ona szereg buntów chłopskich i rzemieślniczych, wpisujących się we wstrząsające Niemcami wojny religijne (reformacja). Wojna trzydziestoletnia (1618–1648) nie tylko spustoszyła i wyniszczyła zgermanizowane Łużyce, ale też unicestwiła na długie wieki jakiegokolwiek szanse na zjednoczenie się wyniszczanego narodu w ruchu dążącym do narodowej i politycznej emancypacji. Nienawiść podszyta różnicami religijnymi podzieliła go na luteranów i katolików.

W 1635 roku Łużyce uznane zostały za dziedziczną własność książąt saskich i stan ten przetrwał aż do kongresu wiedeńskiego w 1815 roku. Wówczas to całe Dolne i część Górnych Łużyc przeszły pod panowanie pruskie⁵.

³ J. Magnuszewski, *Wstęp*, [w:] *Ludowe pieśni, bajki i podania Łużyczan*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1965, s. III.

⁴ F. Mincer, *op. cit.*, s. 54; J. Magnuszewski, *op. cit.*, s. IV–V; zob. też R. M. Józefiak, *Z Rzymu do Gniezna przez Żary*, „Kronika Ziemi Żarskiej” nr 2, 2003 (tam też szersza literatura przedmiotu).

⁵ T. Jaworski, *Dzieje narodu i kultury Serbołużyczan w polskiej historiografii*, [w:] *Łużyce. Bogactwo kultur pogranicza*, Żary 2000, s. 11 i n.

Z rozbudzoną szczególnie silnie w XIX wieku świadomością narodową Serbołużyczanie poczęli jednak upominać się o prawo do suwerennego bytu. W okresie ich narodowego odrodzenia wykształcił się serbołużycki język literacki, powstały też organizacje narodowe – Maćica Serbska (1847) i Domowina (1912). Ukazujące się podówczas czasopisma, dzieła literackie i prace naukowe skutecznie zdejmowały z narodu patynę wielowiekowej germanizacji i wynaradawiania. Po 1918 roku powstał Serbołużycki Komitet Narodowy, który na konferencji pokojowej w Paryżu bezskutecznie zabiegał o utworzenie niezawisłego państwa. W latach 1935–1938 władze hitlerowskie rozwiązały wszystkie organizacje narodowe Serbołużyczan, realizując jednocześnie program ich eksterminacji. Próby emancypacji, niestety również nieskuteczne, podjęte zostały po 1945 roku, kiedy to większość ich ziem znalazła się na terytorium socjalistycznej NRD.

Przez kolejne dziesięciolecia powojenne mimo uzyskanej kulturowej autonomii Serbołużyczanie ulegali wymuszonej czynnikami ideologicznymi, gospodarczymi i społecznymi asymilacji. Ich kraj jest zasobny w węgiel brunatny; rosnące sukcesywnie jego wydobycie spowodowało, że ulokowano tu przemysł przetwórczy tego bardzo taniego, ale nie nadającego się do transportu na dłuższą odległość paliwa. Łużyckie miasta i wsie pokryły się kurzem oraz oparami siarki i azotu, wykarczowano tysiące hektarów lasów. Przemysłowy rozwój Łużyc w epoce NRD spowodował migracje mas robotniczych, w rezultacie czego społeczność regionu została zdominowana przez żywioł niemiecki.

Należy tu jednak podkreślić, iż wielu przedstawicieli serbołużyckiej inteligencji po gorzkich doświadczeniach epoki narodowego socjalizmu opowiedziało się za programem niemieckich komunistów. NRD przez cały okres swego istnienia materialnie wspierała język i kulturę Serbołużyczan, a ich sytuacja prawna w porównaniu z sytuacją mniejszości w innych krajach była wręcz wzorowa⁶. Mylny byłby jednak wniosek, iż w swej polityce wobec Serbołużyczan KC NSPJ zakładał zachowanie odrębności tej grupy etnicznej. Przeciwnie, dążono do zaszczepienia jej ideologii socjalistycznej, a przez to do zrealizowania leninowskiej tezy głoszącej, iż kwestia etniczna zniknie sama z siebie po rozwiązaniu kwestii socjalnej. Oczekiwano przy tym dokonania się „naturalnej” asymilacji Serbołużyczan⁷. Dopiero więc przełom w Europie Środkowo-Wschodniej w 1989 roku mógł uaktywnić aspiracje Serbołużyczan, świat zaś ponownie zobaczył tę mniejszość narodową i złożoność nękających ją problemów. „Spod górniczego pyłu” wydobyte zostały

⁶ D. Scholtze-Šořta, *Serbołużyczanie – najmniejszy naród słowiański*, „Pro Lusatia. Opolskie Studia Łużycoznawcze” t. 1, Opole 2002, s. 11.

⁷ *Ibidem.*

– zachowane na przekór dramatycznym dziejom – odrębność i tożsamość narodowa Serbołużyczan.

Jest zatem w pełni zasadne sformułowanie „fenomen łużycki” użyte wobec narodu, który stanowi w dzisiejszej Europie jedyną już pozostałość etniczną po licznych ongiś plemionach Słowian Połabskich. „Co więcej – zauważa Franciszek Mincer – naród ten, pozbawiony niemal od zarania swych dziejów własnej państwowości, potrafił zachować swą tożsamość mimo wielowiekowej przynależności do obcych, najczęściej wrogich mu organizmów państwowych”⁸.

Najmniejszy obecnie naród słowiański (jego populacja waha się w okolicach 60–80 tys.) ma jednak powody, by troszczyć się o swoje istnienie z większą aniżeli dotąd pieczołowitością. Jak bowiem twierdzi Jurij Breżan, jest ono dzisiaj bardziej zagrożone niż kiedykolwiek dotychczas⁹. Zdaniem Tomasza Jaworskiego, sytuację Serbołużyczan po 1989 roku określają dwie współistniejące, biegunowe niejako perspektywy. „Z jednej strony perspektywa otwarcia i rozwoju: autentyczna i obiecująca możliwość korzystania ze wszystkich – wynikających z faktu zamieszkiwania w wolnym, demokratycznym kraju – praw i swobód obywatelskich – dowodzi uczo-ny. – Z drugiej – perspektywa zamknięcia i upadku: realnie rysująca się cywilizacyjno-kulturowa, ekonomiczna i demograficzna degradacja, a nawet unicestwienie”¹⁰.

Swoistym paradoksem jest fakt, iż ich ojczyzną jest dziś państwo niemieckie. W przeciwieństwie do wielu europejskich mniejszości oraz grup narodowych nie posiadają oni państwa macierzystego, które mogłoby udzielić im pomocy. Republika Federalna Niemiec jest ich ojczyzną z konieczności; od niemieckiego otoczenia różni ich język, kultura i obyczaje. Co jednak realnie zagraża obecnie bytowi narodu, który przez ponad tysiąc lat okazywał się „fenomenalny” w kultywowaniu swej odrębności i tożsamości? Wszak nie jest tym zagrożeniem dzisiejsza demokratyczna państwowość niemiecka.

Według szacunków w Niemczech żyje obecnie około 60 tys. Serbołużyczan, z czego dwie trzecie zamieszkuje Łużyce Górne (Saksonia), a około 20 tys. Łużyce Dolne (Brandenburgia). W niektórych wsiach ludność ta stanowi nawet 90% ogółu mieszkańców, w miastach jednak nie przekracza 2%. Obszar całych Łużyc, na którym obowiązuje ustawodawstwo mniejszościowe, w tym prawo do używania języka górno- i dolnołużyckiego oraz szkolnictwa mniejszościowego, wynosi niewiele ponad 20 tys. km². Serbołużycanie objęci zostali międzynarodowym systemem ochrony mniejszościo-

⁸ F. Mincer, *op. cit.*, s. 53.

⁹ Cyt. za: *Łużyce w nowożytnych i najnowszych...*, s. 5.

¹⁰ *Ibidem*, s. 7.

wej oraz gwarancji prawnych państwa niemieckiego. Wśród najważniejszych postanowień międzynarodowych ratyfikowanych przez Republikę Federalną Niemiec należy wskazać Umowę Rady Europy w sprawie ochrony mniejszości narodowych z 1 stycznia 1995 roku oraz Europejską Kartę Języków Regionalnych i Mniejszości, obowiązującą od 1 stycznia 1999 roku. Praw Serbołużyczan strzeże też samo ustawodawstwo niemieckie, czego potwierdzeniem jest choćby nota protokolarna między RFN i NRD z 31 sierpnia 1990 roku, w której zadeklarowano, iż przyszłe państwo niemieckie zapewni im ochronę tożsamości narodowej, umożliwi pielęgnowanie tradycji oraz zagwarantuje prawo do swobodnego rozwoju kulturalnego i posługiwania się językiem ojczystym w życiu publicznym¹¹. Można więc stwierdzić, że narodowa i prawna sytuacja Serbołużyczan jest dziś zadowalająca. Podjęte po 1989 roku rozstrzygnięcia prawne zarówno w randze międzynarodowej, jak i lokalnego prawodawstwa Saksonii i Brandenburgii oraz prawodawstwa federalnego, wyszły naprzeciw aspiracjom ciężko doświadczanego przez wieki narodu. Skąd zatem obawy o jego przyszłość?

Otóż polityka niemieckich komunistów wobec Serbołużyczan okazuje się dziś „bombą z opóźnionym zapłonem”. Industrializowany w latach istnienia NRD region łużycki ma nową strukturę demograficzną, stanowiącą rezultat migracji ludności rdzennie niemieckiej. Mieszane małżeństwa nie tylko pozbawiły ludność regionu wyrazistej odrębności etnicznej, ale też osłabiły odwieczną dbałość o przetrwanie narodowej tożsamości. Widać to choćby w liczbie członków „Domowiny”, niegdyś wynoszącej 15 tys., a pomniejszonej w minionej dekadzie o około dwie trzecie¹². Odpowiedź na pytanie o realną przyczynę zagrożenia dla Serbołużyczan daje więc stanowisko Ewy Rzetelskiej-Feleszko, która dowodzi, że „w dzisiejszych warunkach ekonomicznych i społecznych w zasadzie każda mniejszość skazana jest na to, że zasymiluje się i rozplynie w otaczającej większości”¹³.

¹¹ L. Kuberski, *Sytuacja Łużyczan w Republice Federalnej Niemiec*, „Pro Lusatia. Opolskie Studia Łużycoznawcze” t. 1, Opole 2002, s. 20–21.

¹² D. Scholtze-Šořta, *op. cit.*, s. 15.

¹³ Cyt. za: *ibidem*, s. 14.

Roman Maciej Józefiak

**„DAS SORBISCHE PHÄNOMEN“
DIE SORBISCHE GESELLSCHAFT
NACH DEM ZWEITEN WELTKRIEG**

Zusammenfassung

Die Sorben (in der polnischen historischen Literatur oft bezeichnet als „Serbowie lużyccy“ – die Lausitzer Wenden oder „Lużyczanie“ – Lausitzer) nennen sich selbst „Serben“ (*Serbya* bzw. *Serby*). Dieses westslawische Volk bewohnt die im deutsch-polnisch-tschechischen Grenzgebiet liegende Lausitz. Das heutige Territorium der Lausitz umfasst hauptsächlich die süd-östlichen Grenzkreise in Deutschland und nur kleinere Gebiete in Polen und in der Tschechei. Die Lausitz ist geteilt in die Niederlausitz (der nördliche Teil) mit dem Zentrum in Cottbus (Chociebuż) und in die Oberlausitz (der südliche Teil) mit Bautzen (Budziszyn) als Hauptstadt dieses Regionteiles. Das südliche Territorium der Lausitz ist ein Bergland, das an den Hängen des Lausitzer Gebirges liegt, das das Erzgebirge und das Isergebirge mit der Sächsischen Schweiz verbindet. Der nördliche Teil ist ein Wald- und Sumpfgebiet mit der in Europa unikalen Landschaft – dem Spreewald. Die Niedersorben sind Nachkömmlinge eines alten Sorbenstammes, die Obersorben dagegen der Milzener. Ein Beweis dafür sind die heutigen Sprachen, deren sich die Sorben bedienen – verschieden gesprochen und geschrieben. Beide Sprachen gehören zu den westslawischen Sprachen und bilden gewissermaßen eine Brücke zwischen Tschechisch und Slowakisch und der sog. lechitischen Sprachgruppe, zu der außer Polnisch auch Dialekte ausgestorbener Palaben und Pommern gehören. Das Niedersorbische nähert dem Polnischen, das Obersorbische dagegen dem Tschechischen.

Das heutzutage kleinste slawische Volk (mit ca. 60–80 tausend Menschen) hat jedoch Gründe, für seine Existenz stärker als früher zu kämpfen, weil es – im Unterschied zu vielen europäischen nationalen Minderheiten und Gruppen – über keinen Staat verfügt, der es unterstützen könnte. Die Bundesrepublik Deutschland ist sein Vaterland aus Not – ein Vaterland, in dem es sich von der Umgebung durch die Sprache, Kultur, Bräuche und Sitten unterscheidet. Was bedroht jedoch heute der Existenz des Volkes, das sich über ein Jahrtausend als „phänomenal“ in der Pflege seiner Eigentümlichkeit und Identität erwies. Es ist doch nicht die heutige demokratische deutsche Staatlichkeit. Schätzungsweise leben heutzutage ca. 60 tausend Sorben in Deutschland, darunter zwei Drittel in der Oberlausitz (Sachsen), und ca. 20 tausend in der Niederlausitz (Brandenburg). In manchen Dörfern stellen die Sorben sogar 90% aller Bewohner dar; in den Städten leben jedoch nur kaum 2% Sorben. Das ganze Territorium von der Lausitz, auf dem die Minderheitsgesetzgebung gilt, darunter das Recht auf das Ober- und Niedersorbisch und Minderheitsschulwesen, beträgt nicht viel mehr als 20 000 km². Die Sorben gehören zu dem Internationalen System des Minderheitsschutzes und erhielten rechtliche Garantien des deutschen Staates.